

OBLICZA

rezerwat archeologiczny



Genius loci

przekrój poznania

ul. ks. I. Posadzego 3
Poznań

tel. 61 852 21 67
www.muzarp.poznan.pl/rezerwat

Godziny otwarcia:

od wtorku do czwartku	10.00 - 16.00
piątek	11.00 - 18.00
sobota	09.00 - 17.00
niedziela	10.00 - 15.00
(w poniedziałki nieczynne)	

Organizator



POZnań*
*Miasto know-how

Patronat medialny



Sponsor



rezerwat archeologiczny
Genius loci
przekrój poznania

Zabytki
archeologiczne
Ostrowa
Tumskiego
W Poznaniu
związane
ze strefą
wierzeń
X - XVIII w.

Wystawa
30.X - 30.XI
2014

SACRUM



Oblicza sacrum

Świat średniowiecza bardzo różnił się od współczesnego. Ludzie żyli w rzeczywistości, w której sfera profanum i sacrum nie były wyraźnie rozdzielone, jak to ma miejsce dzisiaj, lecz przenikały się wzajemnie, tworząc nierozrwalną całość. Życie niosło ze sobą wiele niewiadomych, wiele zjawisk budziło niepokój. Niski stan wiedzy sprzyjał lękom związanym z procesami, których nie rozumiano: zjawiskami przyrody, chorobami, śmiercią. Przestrzeń duchów, magii i uroków była stale obecna w życiu codziennym. By oswoić lęk przed nieznanym, starano się zapewnić sobie przychylność istot ze świata duchowego, obłaskawiając je stosownymi darami i ofiarami. Sporządzano amulety, które miały chronić człowieka przed złem.

Przyjęcie chrztu przez księcia Mieszka w 966 roku dało początek organizacji Kościoła na ziemiach polskich. Na teren Wielkopolski zaczęli przybywać pierwsi misjonarze, wznoszono pierwsze chrześcijańskie świątynie, zarówno kamienne, jak i drewniane. Jednakże dopiero w XIII wieku, gdy udało się stworzyć sieć parafii wiejskich, wiara chrześcijańska zaczęła rozprzestrzeniać się wśród prostych ludzi.

Po przyjęciu chrześcijaństwa funkcję ochrony człowieka przed czyhającym złem przejęły mury świątyń i przedmioty związane z nowym kultem: woda święcona, krzyżyki, różańce.

Sfera myśli i ducha jest niemal niemożliwa do uchwycenia, zwłaszcza jeśli minęły stulecia. Archeologiczne ślady po dawnych wierzeniach są nikłe, ledwo uchwytne, a wyłaniający się z nich obraz jest niekompletny.

Na wystawie zgromadziłyśmy jedynie okrusz informacji o życiu duchowym dawnych mieszkańców Ostrowa Tumskiego i Śródk. Prezentowane zabytki stanowią szkic wierzeń, zarówno tych najdawniejszych, mających swe korzenie w pogaństwie, jak i tych łączących elementy starej i nowej religii, i wreszcie tych stricte chrześcijańskich. Pochodzą z różnych okresów, od X aż po XVIII wiek. Nic ich nie łączy prócz świadectwa czci człowieka dla Absolutu i potrzeby ochrony przed złem.

Magdalena Sprenger

Kuratorzy wystawy:

Anna Potuboczek
Magdalena Sprenger

Fotografie:

Kateriny Zisopulu-Bleja
Magdalena Poklewska-Kozieł
Daniel Sprenger

Ilustracje:

Karolina Czerwińska

Projekt, skład
i opracowanie
graficzne:

Daniel Sprenger



Ślady dawnych wierzeń. Przedmioty magiczne.

Bronią średniowiecznej ludności w walce z siłami nadprzyrodzonymi były przeróżne amulety. Stanowiły je części roślin i zwierząt, a także przedmioty codziennego użytku, które w odpowiednim kontekście stawały się przedmiotami magicznymi. Zło odstraszano, stosując amulety kaleczące i parzące (ostrza, igły, pazury, cierń, pokrzywy, ogień itp.). Nieszczęścia odpędzano również hałasem, stosując dzwonki, kołatki, grzechotki etc. Podobnie działanie miały jaskrawe barwy, zwłaszcza czerwień. Często wykonywano amulety z zębów ludzkich oraz zwierzęcych, przewierconych pazurów zwierząt, muszelek i kręgów ryb. Najpopularniejsze były amulety z kłów i pazurów niedźwiedzia, lisa, wilka, bobra oraz kości konia. Chroniły właściciela przed urokiem, napaścią drapieżników, a także przenosiły nań zaległy zwiędzia, z którego kości wykonano amulet (siłę, odwagę, spryt). Znaczącą rolę magiczną przypisywano jajku. Wykorzystywano je w wielu obrzędach, np. związanych z narodzinami dziecka czy zaślubinami. Ze względu na kryjące się wewnątrz jajka życie, wiązano je z kultem zmarłych. Jajka wkładano do grobów i przynoszono na cmentarz w niektóre dni roku, podobnie jak pisanki wykonane z gliny bądź kamienia. Powierzchnię pisanek zdobiono zwykle barwną polewą. Niektóre egzemplarze są puste wewnątrz, zaś w szerszym końcu posiadają otwór, przez który można wrzucić kamyki. Grzechocząca pisanka odstraszała złe duchy. Zwyczaj wykonywania pisanek ma swe korzenie w czasach antycznych, spotyka się je już w starożytnej Asyrii, Grecji czy Rzymie. W wierzeniach Słowian koń odgrywał ważną rolę. Był swego rodzaju medium, przez które porozumiewano się z bóstwem. Przy kępcach (świątyniach) pełnił funkcje wróżebne. Składano go w ofierze bogom i demonom. Czaszki końskie, nasadzone na słupy i pale drewniane, odsuwały od domostwa nieszczęście i zło. Z zachowania zwierzęcia odczytywano znaki: koń grzebiący kopytem w ziemi był zapowiedzią śmierci. Podobne znaczenie miało jego rzenie przed podróżą. Potknięcie się konia na odjeździe było złą wróżbą, natomiast parskanie uważano za dobry omen. Figurki koni mogły pełnić rolę talizmanów związanych z wczesnośredniowiecznymi praktykami wróżbiarskimi. Być może miały za zadanie chronić przed złem konia lub jego właściciela.



Magdalena Sprenger

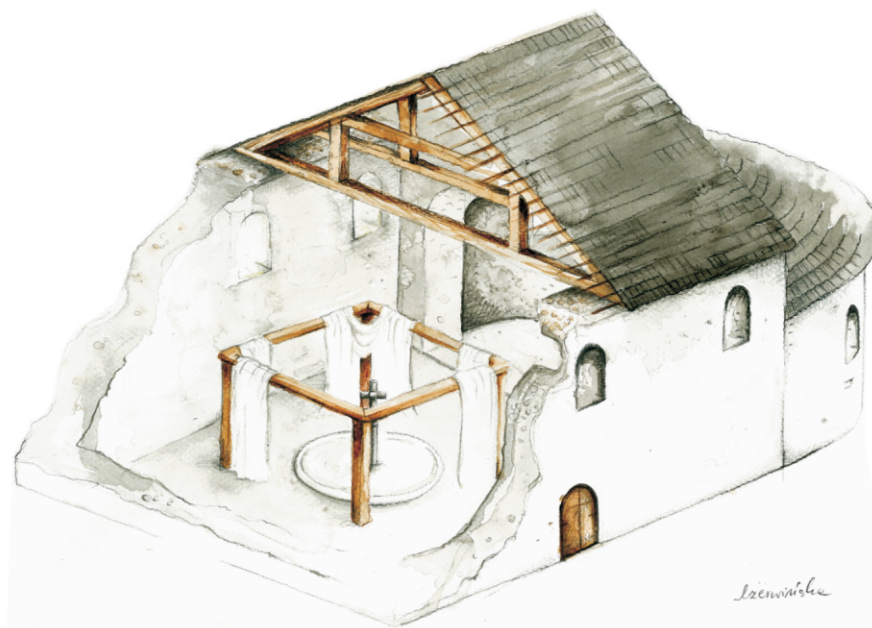
Brązowa
figurka konia
Amulet
z kości ryby

fol. D. Sprenger

Baptysterium

Chrzest to jeden z najważniejszych obrzędów chrześcijaństwa. Ten uroczysty rytuał zmywa z człowieka grzechy i stanowi o jego przyjęciu na łono Kościoła. Miejsce chrztu pierwszego historycznego władcy Polski, który odbył się w roku 966, nie jest znane. Naukowcy od lat spierają się gdzie doszło do tego wielkiego wydarzenia. Czy stało się to w Gnieźnie, Poznaniu, czy może w zupełnie innym miejscu? Według jednej z teorii, dowodem na chrzest Mieszka I w Poznaniu są pozostałości odkryte w podziemiach katedry na Ostrowie Tumskim. To właśnie w półmrokach pod świątynią możemy zobaczyć prawdopodobne ślady baptysterium, czyli chrzcielnego basenu, w którym symbolicznie obmył się z grzechów Mieszko I. Relikty znajdujące się pod nawą główną współczesnej katedry to fragmenty dna misy z zaprawy wapiennej o średnicy około 4 metrów, wylanej na warstwę drobnych kamieni. W jej centrum znajduje się otwór na słup, być może pozostałość po umieszczonym tu drewnianym krzyżu. W trakcie obrzędu chrztu przeprowadzonego przez zanurzenie, obnażony katechumen wchodził do basenu, a biskup polewał mu trzykrotnie głowę i barki wodą, wypowiadając przy tym formułę chrztu. Czy ten święty obrzęd, któremu poddał się Mieszko I, wydarzył się właśnie na Ostrowie Tumskim? Na to pytanie najprawdopodobniej nigdy nie poznamy odpowiedzi.

Anna Połuboczek



laevini



Przedromańska kaplica pałacowa

Kaplica Najświętszej Marii Panny stanowiła część kompleksu pałacowo-sakralnego, tzw. palatium książęcego w grodzie poznańskim. Jej relikty zostały odświeżone podczas badań archeologicznych Instytutu Prahistorii UAM prowadzonych przez profesor Hannę Kóckę-Krenz. Kaplicę miała ufundować sama księżna Dobrawa, tuż po swoim przybyciu na ziemie polskie w 965 roku. Była to pierwsza świątynia na obszarze ziem polskich oddana pod opiekę Matki Boskiej. Kaplica pałacowa w Poznaniu różni się od innych przedromańskich budowli o tej samej funkcji. Zazwyczaj miały one postać rotundy i przylegały do krótszego boku pałacu (Giecz, Ostrów Lednicki, Przemyśl, Wiślica). Natomiast kaplica poznańska ma formę niewielkiego kościoła salowego na planie krzyża, od wschodu zamkniętego absydą. Odkryte przez archeologów pozostałości mają wymiary 10x2,5 metra (powierzchnia nawy głównej wynosiła 10 metrów²). W przewróconej południowej ścianie świątyni zachowały się okna posadowione na wysokości zaledwie 1,30 metra. Prawdopodobnie wewnątrz doświetlały dodatkowe okienka położone w wyższych partiach ścian oraz okno w absydzie. Odnaleziono także ślady ołtarza wymurowanego z kamieni, być może zdobionego okładziną. Posadzkę tworzyła gipsowa wylewka. We wnętrzu świątyni, mniej więcej w połowie jej długości, mogła znajdować się drewniana empora, czyli balkon, z którego władca uczestniczył we mszy świętej.

Do naszych czasów dotrwały jedynie niewielkie elementy stanowiące niegdyś wystrój świątyni. Wiemy, że wewnątrz kaplicy było otynkowane i wygładzone. Tak przygotowana powierzchnia pokryta została malowidłami (zarejestrowano pigmenty niebieskie, czerwone i białe). Niestety, zachowane pozostałości są tak małe, że nie można stwierdzić co na nich przedstawiono. Inny element wystroju kaplicy pałacowej stanowiła dekoracja mozaikowa. Archeolodzy odnaleźli dotąd ponad 230 kostek szklanych, a także fragmenty tynku z ich odciskami. Kostki mają formę sześciątów o wymiarach od 0,5 do 1,2 cm. Większość z nich pokryta jest złotą folią, zabezpieczoną warstwą szklawa. Znamy także kostki czarne, zielone, ciemnoczerwone, niebieskie i przezroczyste. Prawdopodobnie poznańska mozaika powstała dzięki pracy mozaikarzy sprowadzonych z Rusi przez Bolesława Chrobrego i zdobiła absydę. Szkło było we wczesnym średniowieczu materiałem luksusowym, zatem wykonanie z niego dekoracji ściiennej świadczyło o wysokiej randze świątyni. Szacuje się, że 230 odnalezionych kostek stanowi tylko około 2% całej dekoracji. Niestety, także w tym przypadku brakuje podstaw do rekonstrukcji wizerunku, który został przedstawiony na mozaice w Kaplicy Dobrawy. Możemy sobie tylko wyobrazić, jak wspaniale wyglądała szklana dekoracja, kiedy rozświetlały ją promienie słoneczne, wpadające przez wąskie okna. Kaplica Dobrawy została zniszczona podczas najazdu księcia czeskiego Brzetysława w roku 1038 lub 1039. Odbudowano ją z inicjatywy żony Kazimierza Odnowiciela, Marii Dobroniegi, by dalej pełniła swoją ważną funkcję.

Anna Połuboczek



Szklane kostki mozaikowe

Rekonstrukcja relikwiarza skrzynkowego

Fragment okucia księgi liturgicznej z brązu

fol. K. Zisopulu -Bleja



Bazylika archikatedralna świętych apostołów Piotra i Pawła

Historia poznańskiej katedry jest nierozdzielnie związana z początkami chrześcijaństwa na ziemiach polskich. W roku 968 w Poznaniu ustanowiono siedzibę misyjnego biskupa na ziemiach polskie - Jordana. We wschodniej części grodu pobudowano wówczas stację misyjną,

centrum krzewienia wiary chrześcijańskiej na terenie Państwa Piastów. Pod koniec X wieku w miejscu stacji rozpoczęto budowę pierwszego kościoła katedralnego. Wznoszenie przedromańskiej świątyni było inicjatywą biskupa Ungera, następcy biskupa Jordana. Wezwanie świętych Piotra i Pawła, najważniejszych apostołów, nawiązywało bezpośrednio do patrona Stolicy Apostolskiej. W ten sposób pierwsze biskupstwo na terenie ziem polskich oddano pod opiekę następcy św. Piotra. Budowa tak potężnej świątyni

była ogromnym przedsięwzięciem. Fundament katedry stanowiły głazy granitowe spajane zaprawą wapienną. Ściany wykonano z kamiennych płytek, pokrytych tynkiem. Kościół przybrał formę trójnawowej bazyliki o długości niemal 50 metrów, z prezbiterium zakończonym absydą. Od strony zachodniej nawę główną zamykała wieża, w której mieściła się drewniana empora (balkon), wsparta na okrągłym filarze, z której władca mógł uczestniczyć w nabożeństwie. Zadbano o wystrój świątyni: ściany były otynkowane i wygładzone. Światło rozświecało wnętrze dzięki rzędowi okien położonych w wyższych partiach północnej i południowej ściany. W centrum katedry znajdowały się dwa grobowce wyniesione ponad posadzkę. Pierwszy (starszy) zdobiony był ciemnozielonym kamieniem gąbro, drugi (młodszy) wykonano z płyt wapiennych, starannie otynkowanych, a do jego wnętrza prowadziły drewniane drzwi. Pomiędzy grobowcami ulokowany został ołtarz.

Grobowce te są uznawane za miejsce wiecznego spoczynku pierwszych władców z dynastii Piastów - Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego. Podczas najazdu księcia czeskiego Brzetysława w roku 1038/1039 katedra uległa zniszczeniu - relacje kronikarskie donoszą, że wewnątrz kościoła zaległy się dzikie zwierzęta. Dzięki Kazimierzowi Odnowicielowi świątynia została podniesiona z gruzów. Szczególną troską otoczono ołtarz, który odnowiono i powiększono. Tak pieczołowita odbudowa świadczyła jednoznacznie o randze katedry poznańskiej. Kolejna przebudowa, już w stylu romańskim, to zasługa Bolesława Śmiałego (XIII wiek). Katedrę oparto na murach wcześniejszego założenia, a wzniesiono ją z regularnych ciosów kamiennych. Dodano kolejną wieżę od strony zachodniej, zaznaczono wyraźniej (za pomocą kamiennych filarów) podział wnętrza kościoła. Podniesiono poziom posadzki o ponad metr, a do naw bocznych dobudowano niewielkie kaplice. Następne przebudowy nadały świątyni okazyłą formę gotycką (XIV-XVI wiek). W roku 1622 katedrę poznańską spustoszył pożar, lecz znów została odbudowana. Kolejne przebudowy na przestrzeni XVIII wieku nadały jej barokowego, a później neoklasycznego charakteru. W roku 1945 w wyniku działań wojennych kościół uległ zniszczeniu (65% budowli). Jego odbudowa trwała aż 11 lat, w dużej mierze będąc rekonstrukcją zrujnowanej świątyni. Wnętrze katedry poznańskiej otacza wieniec 12 kaplic, w których spoczywają znaczący duchowni i moiżni związani z Poznaniem. Najważniejszą i najwspanialszą z nich jest Złota Kaplica, zwana Kaplicą Królów Polski, w której - według tradycji - ostatecznie złożono szczątki Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego. Szczególnym skarbem katedry poznańskiej jest także ołtarz, pochodzący z przełomu XIV i XV wieku. To dzieło mistrzów śląskich, pierwotnie znajdujące się w kościele farnym Góry Śląskiej. Przedstawia Matkę Boską w otoczeniu św. Barbary i św. Katarzyny oraz 12 innych świętych niewiast. Na zewnętrznych skrzydłach umieszczone zostały sceny z Męki Pańskiej. Pozostałości przedromańskiej katedry oraz kolejne fazy jej rozbudowy możemy zobaczyć w podziemiach współczesnej świątyni.

Anna Poluboczek



Fragment okucia
księgi liturgicznej
z brązu

foto. K. Zisopulu-Bleja

Wczesnośredniowieczne cmentarzysko na Śródce

Badania archeologiczne prowadzone w ostatnim dwudziestolecu na poznańskiej Śródce, między ulicami Śródka oraz Rynek Śródecki, przyniosły między innymi odkrycie wczesnośredniowiecznego cmentarzyska „szkieletowego”, o doniosłym znaczeniu dla poznania najwcześniejszego stadium formowania się aglomeracji miejskiej. Przeprowadzone prace wykopaliskowe pozwalają stwierdzić, że założenie cmentarza na początku XI wieku lub nieco później, funkcjonującego do początku XIII wieku, poprzedziło uporządkowanie terenu po zniszczonej, rozległej osadzie istniejącej w tym miejscu od około połowy X wieku. Do tej pory zdołano odkryć 350 grobów, w których zmarli ułożeni byli w większości przypadków na plecach, w pozycji wyprostowanej, z głową skierowaną na zachód, rzadziej na wschód, a w pojedynczych przypadkach – na północ. Na zachodnim skraju cmentarzyska, przy krawędzi terasy zalewowej, odkryto stosunkowo liczne przypadki, w których zmarli ułożeni byli na boku, często z podkurczonymi nogami, a nawet w pozycji na brzuchu, co nie jest poświadczane zbyt często. Czy takie ułożenie zmarłych wynikało z braku miejsca, czy było wyznacznikiem niższego statusu społecznego, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Pozostałości grobowych konstrukcji wykonanych z drewna sosnowego, w tym skrzyń trumiennech, stwierdzono w 60% grobów. Niektórym zmarłym towarzyszyły również kamienie występujące pojedynczo, bądź tworzące rodzaj dookólnych obstaw. Zaznaczyć trzeba, że oprócz otoczek w takich konstrukcjach używano też płyt kamiennych, nierzadko z widoczną na nich warstwą zaprawy, co świadczy o ich uprzednim pozyskaniu z jakiejś nieokreślonej bliżej murowanej budowli (!).

Na cmentarzysku śródeckim obecne są świadectwa wierzeń przedchrześcijańskich, z którymi łączyć możemy na przykład ślady rytualnego palenia ognia przy otwartych grobach, a nawet w ich wnętrzu. Zestaw przedmiotów dawanych zmarłym „w zaświaty” odnotowany dość często w śródeckich grobach, występuje również na innych cmentarzyskach z tego okresu. Wymienić można: srebrne, brązowe i ołowiane kabłączki skroniowe, paciorki szklane, srebrne i brązowe pierścionki, brązowe kaptorgi, monety, wiadra, naczynia gliniane, noże, krzesiwa, groty strzał i wiele innych.

W kilku przypadkach na kościach widoczne są pozostałości odniesionych urazów, bądź zabiegów chirurgicznych, w tym trepanacji czaszki. Jeden z najciekawszych pochówków zawierał szczątki kobiety zmarłej w wieku 25-30 lat i złożonej w jamie grobowej wyróżniającej się spośród innych większymi rozmiarami. Kobieta wraz z towarzyszącymi jej darami złożona została w drewnianej skrzyni okutej żelaznymi taśmami i zamkniętej dodatkowo na kłódkę. Pochowana wyposażona została między innymi w dwa bogato zdobione, srebrne kabłączki skroniowe o niewielu analogiach z terenu Polski, srebrny łańcuch, dwa pierścionki oraz prawdopodobnie szpilę żelazną i wiele innych przedmiotów, których identyfikacja możliwa będzie po wykonaniu prac konserwatorskich. W nogach ustawiono drewniane wiadro okute żelaznymi obręczami. Istnieją przesłanki pozwalające sądzić, że wnętrze owej skrzyni mogło być wymoszczone (obite?) bliżej nieokreśloną materią. Z wymienionego grobu pochodzą relikty jedwabnej odzieży, co uznać należy za znalezisko o wyjątkowym charakterze, nie tylko na terenie Wielkopolski. Na Śródce chowano bez wątpienia mieszkańców pobliskiego grodu poznańskiego - jednego z głównych ośrodków władzy państwowej i kościelnej państwa piastowskiego.

Paweł Pawlak



Kościół św. Mikołaja na Zagórze

Południowa część Ostrowa Tumskiego, Zagórze, to miejsce, w którym we wczesnym średniowieczu rozciągał się czwarty człon poznańskiego grodu. Mieszkańcy Zagórza z pewnością potrzebowali własnego miejsca do sprawowania codziennego kultu. Prawdopodobnie dlatego w XI lub XII wieku wzniesiono tu kościół pw. św. Mikołaja. Niewiele wiadomo o tej świątyni. Informacja o niej po raz pierwszy pojawia się w źródłach pisanych z XII wieku, wzmiankuje o niej Kronika Wielkopolska. Pierwotnie był to zapewne budynek drewniany, dopiero później wzniesiony z kamienia w stylu romańskim. Wieża kościelna miała wznosić się ponad wały grodu. W XV wieku kościół został przebudowany w stylu gotyckim. Świątynia istniała aż do roku 1817, kiedy to władze pruskie rozebrały ją ze względu na zły stan techniczny. Nie wiemy gdzie dokładnie znajdował się kościół św. Mikołaja. Prawdopodobnie jego relikty zlokalizowane są pod Seminarium Duchownym. Wskazówką do jego umiejscowienia może być pięć fragmentów kościanej okładziny skrzynki relikwiarzowej, odnalezionej w południowej części ogrodu przylegającego do Seminarium. Były to płytki ażurowane zdobione ornamentem plecionek. Drewniana skrzynka miała prawdopodobnie wymiary około 22x11 cm. Wewnątrz takich szkatułek przechowywane były relikwie, niezbędne do konsekracji świątyni i dla pełnionej w niej liturgii. Warto dodać, że od wezwania kościoła wzięta się nazwa całej osady ulokowanej w tej części wyspy. Sylwetkę kościoła św. Mikołaja możemy podziwiać na kilku zaledwie rycinach i szkicach.

To jedna z najbardziej tajemniczych świątyń na Ostrowie Tumskim.

Anna Połuboczek



bramnik

Kościół Najświętszej Marii Panny in Summo

Wkraczając na Ostrów Tumski od strony Starego Miasta, natychmiast zauważamy charakterystyczną sylwetkę gotyckiego kościoła pw. Najświętszej Marii Panny in Summo Posnaniensi, czyli na grodzie poznańskim. Usadowiony jest on tuż przy Placu Katedralnym, swoim kształtem dopełniając uroku tego miejsca. Według tradycji, świątynia miała zostać pobudowana nad kaplicą księżnej Dobrawy - świątynią o tym samym wezwaniu. Badania archeologiczne z roku 2009 ostatecznie potwierdziły tę legendę. Kościół w obecnej formie wzniesiony został w latach 1441-1448 z fundacji kapituły poznańskiej. Jego budowniczości znani są z imienia i nazwiska. Byli to: Hanusz z Prus, Jan Lorek z Kościana oraz Niklos z Poznania. Świątynia została konsekrowana w 1448 roku przez biskupa Andrzeja z Brnina. Kościół wymurowany jest z czerwonej cegły, zdobiony ceglą glazurowaną. Przyjął lekką formę gotyckiej świątyni z wysokim, zdobionym sygnaturką szczytem. Halowe wnętrze podzielone zostało na trzy nawy, prezbiterium oraz ambit. Uwagę zwraca wspaniałe sklepienie gwiazdźiste. Pod posadzką znajdują się krypty, w których przez wieki grzebani byli duchowni mieszkający na Ostrowie Tumskim. Ich pochówki są niezwykle skromne, nie zawierają wyposażenia, jedynie czasem różaniec lub krzyż. W południowym murze świątyni widać wyraźnie drążone w cegle otwory. To pozostałość po tzw. świdrach ogniowych, służących do wykrzesania świętego ognia w Wielką Sobotę, świadectwo obrzędów związanych swobodniej z tradycją chrześcijańską. Kościół pw. Najświętszej Maryi Panny od początku swego istnienia pełnił funkcję pomocniczą wobec katedry poznańskiej. Obecnie świątynia wymaga remontu i nie odbywają się w niej nabożeństwa.

Anna Połuboczek

Okucie księgi
liturgicznej z brązu

fol. K. Zisopulu Bleja



Tłok pieczętny Jakuba
z zakonu dominikanów
(koniec XII w.)

fol. K. Zisopulu Bleja



Fragment kości
ze śladami po wyciętych
paciorkach różańca

fol. D. Sprenger



Kafle o tematyce religijnej z Ostrowa Tumskiego

Piec kaflowy, oprócz podstawowej roli, jaką było ogrzewanie pomieszczeń, pełnił także swoistą funkcję estetyczną, będąc ważnym elementem wyposażenia reprezentacyjnych wnętrz. Zbudowany był z kafli, których płytki licowe zdobiły różnego rodzaju motywy ornamentacyjne. Właściciel siedziby, w której stawiano urządzenie grzewcze, mógł poprzez jego dekorację zaimplementować swoją przynależność do danej warstwy społecznej, poglądy polityczne czy religijne. Na kaflach umieszczano wyobrażenia figuralne, heraldyczne, roślinne, zoomorficzne i geometryczne. Już w początkowym okresie wytwórczości kafli płytowych, czyli od połowy XV w., znaczącą grupę stanowiły przedstawienia o tematyce religijnej, podobnie jak w malarstwie i rzeźbie doby gotyku. Na kaflach spotkać można sceny ze Starego i Nowego Testamentu, takie jak kuszenie Adama i Ewy w Raju, walka Samsona z lwem, cykl pasyjny i Maryjny, a także postacie świętych (np. Jana Chrzciciela, Jerzego, Izydora, Marcina, Krzysztofa, Barbary, Małgorzaty itd.), proroków, aniołów oraz symbole chrześcijańskie (pelikan, baranek, feniks). Wątki religijne stosowano chętnie także w zdobnictwie kafli renesansowych. Wciąż często ukazywano postacie świętych, sceny z życia Chrystusa oraz przedstawienia symboliczne. Wśród kafla pochodzących z badań archeologicznych prowadzonych na Ostrowie Tumskim występują egzemplarze o tematyce religijnej. Do najciekawszych należy kafel z rzadkim w ikonografii wyobrażeniem świętego Teodora walczącego ze smokiem, symbolizującym zło. Święty Teodor był rzymskim legionistą i męczennikiem. Historie o jego życiu wykazują wiele cech wspólnych z legendami o świętym Jerzym. Z kolei najpiękniejszym wyobrażeniem religijnym wśród kafla z wyspy tumskiej jest kafel niszowy z postacią Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem. Przedstawienie wydaje się nawiązywać do typu tak zwanej Pięknej Madonny, występującej w sztuce gotyckiej od około 1400 r. Kafle z motywami religijnymi, znajdowane na Ostrowie Tumskim w Poznaniu, reprezentują nurt obecny w zdobnictwie kafli XV-XVI wieku. Pochodzą najprawdopodobniej z pieców, które ogrzewały wnętrza budynków miasteczka biskupiego. Są świadectwem wysokiego standardu życia ówczesnych jego mieszkańców, jak również nadążania ich gustów za aktualnymi trendami w zdobnictwie.

Magdalena Poklewska-Koziełł



Kafel z wizerunkiem św. Teodora

fot. K. Zisopulu Bleja



Kafel z postacią
Najświętszej Marii
Panny z Dzieciątkiem

fot. M. Poklewska-Koziełł

Medaliki i różańce

Różańce na ziemiach polskich znane były dość wcześnie, co najmniej od 2 poł. XIII wieku. Od XVI w. zaczęto opłacać nimi dłonie zmarłych. Stanowią rzadkie znaleziska, ponieważ nie zachowują się w ziemi. Wykonywano je zwykle z drewna, kości lub pestek (sporadycznie zdarzają się różańce o paciorkach szklanych bądź metalowych, pustych wewnątrz). Krzyżyki wykonywano z drewna, wybijało i odlewano z metali, czasem stosowano inkrustacje (drewnem, macicą perłową lub kością słoniową). Na awersie zwykle przedstawiano Ukrzyżowanego Chrystusa, zaś na rewersie Matkę Boską. Pasyjkę początkowo malowano lub ryło, później odlewano razem z krzyżem lub wybijało z jednego kawałka blachy. Dopiero w XIX w. spotyka się pasyjki odlewane oddzielnie i przytwierdzane do krzyżyka. Medaliki najczęściej przywożono na nasze ziemie - stanowiły popularną pamiątkę z pielgrzymek do sanktuariów z terenów Niemiec, Włoch i Francji.



Srebrne wotum,
krzyżyki brązowe,
i pasyjka z krzyża

Kościane paciorki
różańca z kościółka
Najświętszej Marii
Panny

fol. D. Sprenger

Bito je także, by upamiętnić ważne uroczystości religijne i państwowe. Osobne zawieszki były rozmaite organizacje religijne. Od XIX stulecia bito medaliki upamiętniające sakrament chrztu lub pierwszą komunię świętą. Wykonywano je w różnych technikach i kształtach, używając rozmaitych materiałów. Zwykle wybijało je bądź odlewano z metalu (aluminium, cyny, ołowiu, brązu, mosiądzu czy żeliwa, a także srebra i złota). Wizerunki świętych malowano także na tkaninach, papierze lub skórze i umieszczano za szkłem. Uszkodzone medaliki naprawiano, co wskazuje, że stanowiły wartość dla swych właścicieli. Jeśli nie dało się ich już nosić, palono je, wrzucano do grobów lub zakopywano w poświęconej ziemi. W XVII i XVIII w. bardzo popularne były medaliki św. Benedykta, jako jednego z patronów dobrej śmierci. Medalik św. Benedykta zapewniał właścicielowi ochronę przed chorobami (zarażą), złymi mocami oraz wszelkimi nieszczęściami. Nosili go przedstawiciele różnych warstw społecznych - zarówno prosty lud jak i szlachta. Kult patronów dobrej śmierci był mocno rozwinięty, szczególną czią zaś otaczano Matkę Boską.

Magdalena Sprenger





Półmajolika z 2 poł. XVIIw.
z jednej z pracowni
garncarskich w Bolesławcu.
Dzban odkryto
w piwnicy budynku
przy ul. Śródka 6 w 2013r.

foto. D. Sprenger

Serdecznie dziękujemy

pani profesor dr hab. Hannie Kóćce-Krenz
za udostępnienie zabytków z badań archeologicznych
prowadzonych przez Instytut Prahistorii UAM

Arturowi Dębskiemu
za użyczenie zabytków pochodzących z badań
Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej Mos Maiorum

Pawłowi Pawlakowi
za użyczenie zabytków pozyskanych podczas badań
cmentarzyska wczesnośredniowiecznego na Śródce
(Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska Henryk Klunder)